

Wyberzemy do Sejmu kandydatów Frontu Narodowego — najlepszych synów i córki narodu polskiego

W całym kraju
odbywają się spotkania kandydatów na posłów z wyborcami

DĄBROWA GÓRNICZA (PAP). Nieprzebrane rzesze robotników ze wszystkich stron miasta i okolic podążają 19 paź. mies. w kierunku Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej. To górnicy kopalni „Gen. Zawadzki”, górnicy „Mortimer”, robotnicy huty im. Feliksa Dzierżyńskiego — ludność rodzinnego miasta wicepremera Aleksandra Zawadzkiego, członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR przybywa na wielki plac przed szkołą, by spotkać się ze swym kandydatem na posła.

Wicepremera Zawadzkiego wita wlotyścislna rzesza zebranych okrzykami: „Niech żyje nasz kochany towarzysz Zawadzki!”, „Niech żyje Front Narodowy”. Harcerze i harcerki wręczają wicepremerowi bukiety kwiatów.

Gorąco ścisnęli dłoń swemu kandydatowi na posła jego byli towarzysze pracy i wsi

ki górnicy kopalni „Gen. Zawadzki”. Górnik Józef Rakowski mówił: „Wierzymy Ci i ufamy, że nie zawiedziesz naszych nadziei. Będziemy pracować co siły, aby wykonać wspaniały Program Frontu Narodowego”.

Obok Aleksandra Zawadzkiego stają przy stole prezydium inni kandydaci na posłów sekretarz KW PZPR — Edward Gierrek, przewodniczący Woj. RN — Józef Koszowski, przewodniczący stałowi huty im. Feliksa Dzierżyńskiego — Józef Trzysztolka i kandydat na zastępcę posła górnik Franciszek Bączak z kopalni „Gen. Zawadzki”.

Sekretarz KC PZPR, wicepremier Aleksander Zawadzki mówił o latach nędzy i poniewierki, o latach walki o prawa robotnicze, przypominał jak długie dziesięciolecia walczyła klasa robotnicza i lud polski o obalenie panowania kapitalistów i obszarntków, o swą i pełną swobodę swą lepszą przyszłość.

We Froncie Narodowym — mówił dalej wicepremier wśród burzy oklasków — pódźmy naprzód ku wielkości naszej Ojczyzny, ku sile naszego państwa ludowego, ku szczęściu, pomyślności i dobrobytowi naszego narodu.

GDANSK (PAP). Na wielki wiec przedwyborczy ludności Gdańska, który odbył się 19 bm. przybył kandydat na posła z tego okręgu — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Bezpieczeństwa Publicznego — Stanisław Radkiewicz. Ci, którzy nie mogli dostać się d. wypełnionej po brzegi hali sportowej „Budowlanych” skupili się na placu, wokół głośników, które transmitowały przemówienia.

Marynarze i budowlanczowie polskich okrętów — stoczniowcy, murarze wnoszący piękne dziełnice starego Gdańska, robotnicy portowi, profesorowie wyższych uczelni, studenci i żołnierze, znający dobrze swego kandydata na posła, jego pełną poświęcenia walkę o umocnienie władzy ludowej, o

rozgromienie faszystowskiego podziemia i ośrodków imperialistycznego wywiadu, powitali ministra Radkiewicza serdecznie, burzliwymi oklaskami.

Z jwaga słuchali mleszkańcy Gdańska słów swego kandydata na posła.

„Masy pracujące całego kraju wyprawały swą Ojczyznę na szeroką drogę uprzejmych myślowienia, rozwoju oświaty i kultury. To wszystko kosztowało i kosztuje wiele wysiłków i trudu. A w dośladku trzeba było cały czas walczyć z wrogiem, obym agentem i szkodnikami, usiłującym przeszkodzić nam w odhodowie i rozbudowie naszego kraju. Różnymi środkami usiłuje wróg zatrzymać nasze wielkie budowlano, utrudnić życie ludzom pracy”.

„Budując szczęście naszej Ojczyzny — mówił mtn Radkiewicz — musimy wzmacniać naszą czujność wobec wroga, strzec przed jego zakusami bezpieczeństwa naszych granic, zwiększać nasz wkład w walkę o pokój”.

PZPR-owcy na front walki wyborczej!

Od 26 października dzielą nas już tylko dni. Są to decydujące dni w tej wielkiej bitwie, jaką toczy cały naród polski zjednoczony w walce w imię szczęścia i siły Ojczyzny, przeciwko wrogom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Toteż cenny jest każdy dzień pracy wielkiej armii agitatorów skupionych wokół Komitetu Frontu Narodowego.

Tej olbrzymiej pracy przewodzą nasza partia jako czołowa siła narodu. Nasze komitety i organizacje partyjne, członkowie partii odpowiedzialni więc są za zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach. Od wysiłku organizacji partyjnych, każdego członka partii, od jego aktywności, bojowości zależy, by każdego wyborcę przepajała świadomość doniosłej wagi wyborów, świadomość tego, że głosując, spełnia nie tylko swój zaszczytny obowiązek obywatelski, ale jednocześnie dokumentuje swą niezłomną wolę umocnienia władzy ludu pracującego, zależy, by wszyscy, cały naród jak jeden mąż głosował na ludowych kandydatów Frontu Narodowego, wyraził poparcie dla programu wyborczego — programu rozkwitu Ojczyzny, niepodległości, pokoju.

Wszystkie siły partii na front walki o zwycięstwo w wyborach — takie jest nasze hasło.

W całym kraju robotnicy zaciągają warty wyborcze

KRAKÓW (PAP). Jedni z pierwszych w woj. krakowskim, wzięli warty do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej warty produkcyjnymi robotnicy Zakładów Mechanicznych w Tarnowie.

„Swoje zobowiązanie — mówi pracownik tych zakładów Jaworski, wykonawcą w terminie i z poważną nadwyzką. Nie chcę osłabić swą wydajność utrzymać, a nawet przekroczyć. Od dnia 18 bm. wraz ze swym pomocnikiem ZMP owcem, Józefem Dudą zaciągają warty wyborczą i zobowiązują się wykonywać 208 proc. normy. Wyte-

*
RADOM (PAP). Na wielki stanowiątkach robotczym rządowi Budowlanego nr 2 Radomskiego Zjednoczonego Budownictwa Miejskiego — murarze, cieśle, betoniarze zaciągali warty wyborcze, zubo wzięli się do dalszego zwiększenia wydajności pracy. Barwnie poproszyli z napisem „Pełniły warte wyborczą” zawieszony na rusztowaniach i murach osiedla robotniczego, budowanego przez ZBZ.

W czwartą rocznicę uchwały rządu radzieckiego i partii o zakładaniu leńszych pasów ochronnych

MOSKWA (PAP). Przed czterema laty, 20 października 1948 r. rząd radziecki i KC WKP(b) opublikowały podjętą z inicjatywą Stalina historyczną uchwałę o planie założenia ochronnych pasów leńszych, wprowadzenia plodozmianów trawopólnych i budowie stawów oraz rezerwuarów wodnych w celu otrzymania wysokich i stałych zbiorów w stepowych i leśnostepo-

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, wygłoszone na lotnisku w Warszawie po powrocie z Moskwy delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wkrótce ruszy budowa obiektów przemysłowych huty „Warszawa”

WARSZAWA (PAP). Wraz z rozbudową naszej stolicy ruszy szybko jej przemysł. Warszawa staje się jednym z największych naszych ośrodków przemysłowych. Obok wielu odbudowanych już i rozbudowanych zakładów pracy, powstają nowe obiekty przemysłowe.

Jedną z najpoważniejszych inwestycji przemysłowych jest budowa największej w kraju huty stali szlachejnych — huty „Warszawa”. Jeszcze w okresie planu 6-letniego popłynę z niej tony stali, poważnie przyczyniając się do rozbudowy przemysłu ciężkiego — podstawy rozwoju gospodarki narodowej i obronności kraju. Nowy ten obiekt przemysłowy jest dalszym dowodem braterskiej współpracy i pomocy, jaką okazuje nam Związek Radziecki.

Wyborcy Rzeszowa spotkali się z kandydatami na posłów

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jakie odbyło się w dniu wczorajszym w sali Domu Kultury w Rzeszowie, zgromadziło bardzo wielu mieszkańców naszego miasta.

Spotkanie to zagalł tow. J. Tkaczow, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. W przedzium zasiadli kandydaci do Sejmu Stanisław Tkaczow, wiceminister PGR, Waclaw

Różga, przewodniczący Prezydium WRN, Piotr Pacosz, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu ZSL, przedstawiciele partii politycznych i przewodniczy pracy.

Trzech kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabierało głos, mówili o swym życiu.

Twarze wyborców są poważne i skupione, kiedy słuchają życiorysów swych kandydatów. Życie Stanisława Tkaczowa,

Waclawa Różgi, Piotra Pacosza — to życie ofiarnych, nieustraszonych bojowników o szczęście i dostanie życia robotnika i chłopca.

Tym ludziom można zaufać — tak mówił jeden z wyborców Bontou — tak jak nie zawiedli nas w walce, tak będą i dalej pracować. Słowa Bontou zostały gorąco podchwyczone przez wyborców. — 26 października ani jednego mieszkańca Rzeszowa nie zabraknie przy urnie wyborczej.

Młodzieżowe sztafety z całego województwa złożyły podsumowujące meldunki

Zespolone w szeregach Frontu Narodowego tysięczne rzesze młodzieży naszego województwa, dokonały w dniu 18 października na zebraniach ZMP podsumowania swych osiągnięć w kampanii przedwyborczej.

W niedzielę 19 bm. od samego rana do obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego w Rzeszowie przybywały sztafety młodzieżowe z meldunkami o realizacji podjętych zobowiązań, przedwyborczych. Szczególnie uroczyste, odbyło się składanie meldunków w Obwodowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego nr 122 w obwodzie tym bardzo aktywne na wszystkich od-inkach pracuje młodzież pod kierownictwem komitetu.

Po odczytaniu meldunków, do zebranych młodzieży w serdecznych słowach przemówił przewodniczący komitetu obwodowego nr 122, ob. Włodzimierz Krasinski, podkreślając że podjęte zobowiązania to jeszcze jeden dowód współdziałania mło-

dziej w budownictwie socjalistycznej Ojczyzny.

Następnie meldunki młodzieży zostały przekazane Miejskiemu Zarządowi ZMP w Rzeszowie.

O godz. 16-tej stadion Gwardii zapelnili się tłumami młodzieży i przedstawiciele społeczeństwa. Wszyscy z napięciem oczekiwali młodzieżowych sztafet z powiatów województwa rzeszowskiego.

Zebranych powitał przewodniczący Woj. Zarz. ZMP tow. Kotarba, który m. inn. powiedział: „Sztafety młodzieżowe, które przybędą z fabryk, gromad i szkół są dowodem gotowości do walki o urzeczywistnienie Programu Wyborczego Frontu Narodowego”. Następnie tow. Kotarba zapoelaował do młodzieży, aby jak najliczniej zgłaszała się do Pionierskiego Związku na najbliższe posiedzenie do walki o szczęście i polegę Ojczyzny”.

Witany burzliwymi oklaskami młodzieży, zabiera głos kandydat na posła Ziemi Rzeszowskiej tow. Tkaczow. W gorących słowach

wach wzywa on młodzież, aby, wzywając się na bohaterskich komсомолов Związku Radzieckiego, wzmożła swe wysiłki w nauce i pracy, aby jeszcze aktywniej brała udział w akcji przedwyborczej.

Młodzież wznosi okrzyki na cześć swego opiekuna Towarzysza BIERUTA.

Na stadionie ukazują się pierwsze sztafety witane brawami i okrzykami zebranych. Przechodzą i przejeżdżają na rowerach i motocyklach dzielnicowe sztafety z całego województwa, wręczając tow. Kotarbie meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań.

Sztafeta z Jasła melduje o wykonaniu zobowiązań na ogólną sumę 65 tys. złotych, sztafeta z Ustrzyk — na sumę 44 710 zł. Jedną po drugiej przejeżdżają sztafety z Przemysła, Przeworska, Dębicy i innych powiatów. Przy wręczaniu meldunków młodzież śpiewa hymn demokratycznej młodzieży świata.

Radosny dzień młodzieży zakończyły liczne zabawy

Kto pragnie wzrostu dobrobytu wszystkich ludzi pracy — głosuje na kandydatów Frontu Narodowego

Abym nigdy nie powtórzyły się lata trzydzieste...

Przypomnijcie sobie, chłopcy ze Studzian, Hozodry i Nockowej, z Trzebowńska, Przędzi i Grabownicy, z Harty, Dyni i Mulinny, lata trzydzieste... Spójrzcie na nie z perspektywy dnia dzisiejszego i zapytajcie o otwarcie: czego jeszcze chcą niedobitki klasy kapitalistycznej na wsi, do czego właściwie dążą, mówiąc wam — nie głosuj!

Odpowiedź jest jedna, jej wszyscy muszą być świadomi: nie chcą waszego zwycięstwa, boją się waszej rosnącej siły, każdej waszej zdobyczy materialnej i kulturalnej. Dla nich to wszystko oznacza — kołnie. Kołnie ich, wrogich da-

żeńom całego narodu polskiego, mrzonk, złudzeń o powrocie tego wszystkiego, przez ciekwo czemu walczyliście i walczyce.

Snił im się Jeszcze Mikołajczyk, biały koń Andersa, rządy Borów-Komorowskich, Arciszewskich i Zaleskich, wkraczających na ziemię polską pod osłoną odradzającego się neohitlerowskiego Wehrmachtu... Snił im się właśnie lata trzydzieste, kiedy wy, po głodowych przednówkach buntownościście się przeciwko ustrojowi waszej nędzy i clemoty, kiedy żądaliście chleba i pracy.

Policzcie ofiary — waszych braci i siostr, którzy padli od kul granatowców w czasie tłumienia waszego upominania się o należne prawa. Mówcie młodemu pokoleniu o tym, jak to waszych interesów „bronił” postawie „chłopski” — różni Potoccy i Sapiehowie... Mówcie, co oznaczał zupełny brak przemysłu i przeludnienie wsi, co oznaczał brak chleba i szukanie go po całym świecie, o którym mówiliście, że „chyba nie może być uboższy od naszej wsi!”. Przypomnijcie sobie osławione „nożycę” cen, tę szaloną rozpiętość między cenami produktów rolnych a artykułami przemysłowymi, kiedy to na skutek pogłębiającego się kryzysu, rosnącego bezrobocia na wsi i idącego w ślad za tym zubożenia ludności, spadły gwałtownie ceny zboża i żywności, na które nie było nabywców.

Popatrzcie dziś chłopcy z Drohojowa, Dąbrowicy i Woli Dalszej na nowe maszyny — siewniki, młocarnie, koparki. Ileż to już setek kilogramów nawozów sztucznych otrzymały wasze gromady, ile złotych wpłynęło do nch w udzielenych wam przez Państwo Ludowe krótko i długoterminowych pożyczkach...

Rzućmy garść cyfr: o 6 q wzrosła wydajność pszenicy z ha, o 90 q ziemniaków, o 10 q owsa; rozwiązany został problem przeludnienia wsi — dziś już nie 0,8, ale wysoko — ponad 26 proc. ludność pracuje w zawodach poza rolnictwem, 27 tys. wiejskich chłopców i dziewcząt uczy się w szkołach zawodowych, 3500 waszych córek i synów skierowanych zostało na wyższe studia. A elektryfikacja, a oświetla — dziesiątki nowych szkół, wiejskie biblioteki i ośrodki kultury, kina stałe i objazdowe...

O tym wszystkim trzeba

dziś dobrze pamiętać i ocałnić. To wszystko — to żywe dokumenty rosnącego dobrobytu, dobrobytu szerokich mas chłopskich, dokumenty z dnia dzisiejszego, których pomnienie i wspaniałe rozwijanie zakłada Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Płyną dzień w dzień melniki: ustrzyckie, leskie, niskie, gorlickie, rzeszowskie, kolbuszowskie, tarnobrzekie, krośnieńskie — zwolnione z miarek i odsypów. Przekraczają gminy roczny plan dostawy zboża. Roczny plan dostawy ziemniaków wykonały powiaty przeworski i ustrzycki. Zobowiązują się chłopcy do dnia wyborów wypełnić wszystkie obowiązki wobec państwa. Próżni w realizacji świadczeń towarowo - finansowych małorolni. Idą w ich ślady średniacy. Przed wielkim dniem naszego narodu jednoczą się wszyscy we Froncie Narodowym. Bo taka jest jedyna słuszną drogą chłopstwa pracującego. Nie ma i nie może być innej drogi dla Polaka, któremu droga jest sprawa szczęścia Ojczyzny i rosnącego pokolenia. Kto szuka innej — ten jest wrogiem własnego kraju, ten zaprzecza Ojczyznę clemiętcom ludu pracującego, ten przeciwny jest pokojowi, o który walczy dziś cała ludzkość.

Kto kocha swoją Ojczyznę, kto pragnie, by dziecko jego nie znalazło grozy wojny, kto nie chce, aby powtórzyły się lata trzydzieste, ten stał w szeregach Frontu Narodowego.

Antela Cachówna

Jeśli nie chcesz aby powróciły tamte czasy...



Rządy burżuazyjno-obszarncze doprowadziły Polskę do katastrofy gospodarczej, której skutkami było bezrobocie, obejmujące szerokie rzesze inteligencji i młodzież opuszczająca uczelnie. Propagowana była teoria „nadprodukcji inteligencji”, mająca uzasadnić szerzącą się w tych sferach nędzę, bezrobocie i bezdomność. Popularnym sposobem zdobywania środków do życia przez wykolejoną inteligencję było tworzenie ulicznych zespołów muzycznych.

Na zdjęciu: Orkiestra złożona z bezrobotnych zbiera datki na jednym z podwojek warszawskich. Zdjęcie z 1934 r. Archiwum Fotograficzne CAF



W okresie przedwyborczym ulice miast pokryte były ogromnymi ilościami ulotek propagandowych współzawodniczących ze sobą ugrupowań burżuazyjnych. Maszy pracujące nie dawały się zwieść maskaradzie wyborczej, zdając sobie sprawę z fikcyjności rzekomej różnicy programów stronnictw reakcyjnych, walczących o miejsce przy rządzie „złobie”. Programy wyborcze tych stronnictw kończyły swój krótki żywot w rymszoku ulicznym.

Na zdjęciu: Dzielnica bogatej burżuazji ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie, w czasie przedwojennych wyborów. Archiwum Fotograficzne CAF

26 października oddamy bez wahania głosy na kandydatów Frontu Narodowego

W bieżącym okresie przedwyborczym na terenie całego kraju podobnie jak i w naszym województwie odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu. W czasie tych spotkań wyborcy nawiązują ścisły kontakt z tymi, których wysunęli, jako swoich reprezentantów.

Ludzie pracy miast i wsi znają dobrze swoich kandydatów. Nikt im ich nie narzucił, jak to miało miejsce w okresie szańca. Sami ich wysunęli spośród siebie. Takich kandydatów na posłów do Sejmu, jak obecnie nigdy w warunkach kapitalistycznych masy pracujące nie mogły wysunąć.

Nasza praworządność ludowa znalazła dobitny wyraz w Ordynacji Wyborczej Frontu Narodowego. Dla zabezpieczenia całkowitej równości praw wyborczych, okręgi wyborcze zostały w myśl Ordynacji Wyborczej stworzone w taki sposób, aby jeden poseł przypadał na 60 tysięcy mieszkańców.

W 4-ech okręgach wyborczych, znajdujących się na terenie woj. rzeszowskiego wysunęto 24 kandydatów na posłów i 11 kandydatów na zastępców posłów.

25 kandydatów na posłów i 12 zastępców wysunętych w naszych okręgach wyborczych,

miejska w woj. rzeszowskim i jest ściśle związana ze swoim terenem. Tacy kandydaci, jak Władysław Jaguszyński, wiceprezident ZG ZSCh, Stanisław Tkaczew, wiceminister PGR — to synowie Ziemi Rzeszowskiej, którzy tutaj walczyli, pracowali dla dobra społeczeństwa, a dziś piastują odpowiedzialne stanowiska na szczeblu centralnym. Na spotkaniach z wyborcami kandydaci na posłów legitymują się wynikami swojej dotychczasowej działalności.

Wybory nasze są bezpośrednie, to znaczy, że każdy wyborca składa swój głos bezpośrednio na konkretnego kandydata, a nie na kogoś, kto dopiero z kolei będzie wybierał posła.

Jest tylko jedna lista kandydatów dlatego że: Front Narodowy skupia w swoich szeregach wszystkie warstwy pracującego społeczeństwa — dlatego że, Program Wyborczy Frontu Narodowego jest programem całego narodu, jest jedynie patriotyczny. Każdy inny program, mógłby być tylko zdradą interesów narodowych, mógłby być próbą rozbięcia jedności narodu walczącego o pokój i szczęśliwą przyszłość Ojczyzny.

Głosujemy na poszczególnych kandydatów. Nikt nie może wejść do Sejmu, kto nie został bezpośrednio wybrany. Mandat uzyskana bezpośrednio od wyborcy czyni posła odpowiedzialnym przed wyborcami, przed społeczeństwem. Bezpośrednie wybory wiążą posła z jego wyborcami, którzy mogą go skutecznie kontrolować i wywierać większy wpływ na jego działalność.

Posel musi pozostawać w stałym kontakcie ze swymi wyborcami. Gdy wybierzemy posłów naszego okręgu, będą do nas posłowie. Będą dbać o to, by wraz z całym krajem rosł i rozwijał się nasz okręg.

Posel, którego wybierzemy będzie reprezentował lud, będzie przemawiał w jego imieniu w jego interesie.

Posel, którego wybierzemy na naszym terenie, będzie musiał zawsze mieć czas dla nas. Będziemy się zwracać do niego z każdą bolączką, z każdą sprawą, a on obowiązany będzie nam pomóc.

Gdyby zaszedł wypadek, że wybrany przez nas poseł nie będzie dbał o nasze sprawy, o nasz okręg, że okaże się niegodny naszego zaufania, to wówczas mamy prawo go odwołać i wybrać innego posła.

Na tym m. inn. polega wy-

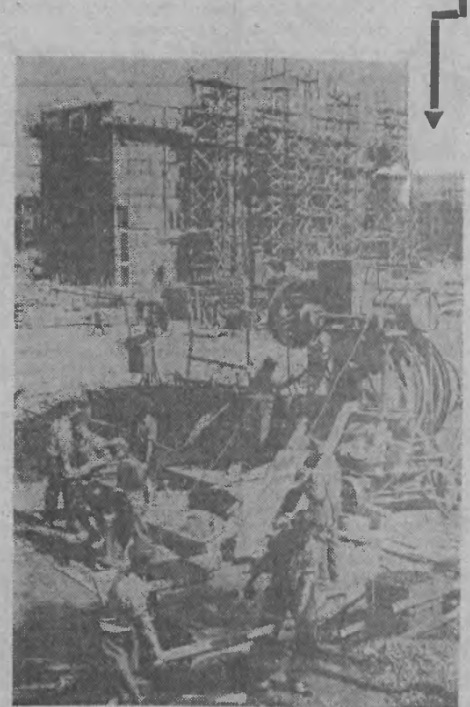
żność naszych wyborów nad kapitalistycznymi, i w tym wyraża się wyższość moralna kandydatów ludu, nad kandydatami na posłów burżuazyjnych. Na licznych zebraniach przedwyborczych, ludzie pracy województwa rzeszowskiego wyrażają bezwzględne zaufanie, jakim darzą kandydatów Frontu Narodowego.

Ob. Józef Dzielcie powiedział na zebraniu we wsi Duńkowice (pow. jarosławski) — „Będziemy gremialnie głosować na listę Frontu Narodowego, bo kandydują z nią na posłów najlepsi synowie ludu pracującego, a Program Wyborczy gwarantuje nam jasną przyszłość”.

Podobnie zabierał głos inni wyborcy na zebraniach gromad: Bojanów (pow. Nisko), Gmolas (pow. Kolbuszowa), i wielu, wielu innych.

Wypowiedzi ich można sprwadzić do jednej, najczęściej powtarzającej się: „26 października wszyscy bez wahania oddamy swoje głosy na listę Frontu Narodowego. Wszyscy będziemy głosować za rozkwitem Ojczyzny, za niepodległością, za pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów gospodarczych, za jednością narodu, w obliczu jego historycznych zadań.

...głosuj na listę Frontu Narodowego za jednością narodu za świetnością i dalszą rozbudową Ludowe Ojczyzny



Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej głosuje na kandydatów Frontu Narodowego

Do obywatela Piotrowskiego

Ob. Piotrowski, chłop marolony z powiatu Kolbuszowa, napisał do nas, że było w jego gromadzie zebranie przedwyborcze. Na zebraniu omawiano życiorysy kandydatów na posłów, które u wszystkich wzbudziły głębokie zaufanie. W wyniku dyskusji zebrani wypowiedzieli się za gremialnym głosowaniem na listę Frontu Narodowego.

Na drugi dzień po zebraniu podszedł do ob. Piotrowskiego jeden taki, co trzymał w kulkach — i zapytał. „Co to u nas za demokratyczne wybory, jeżeli jest jedna lista? Przed wojną to było dużo list — jedynka, dwójka, trójka itd. W takich Stanach Zjednoczonych też jest więcej kandydatów na prezidenta i można między nimi wybierać?”

„Wiem, że ten co mnie pytał, to człowiek niewiele wart — pisze ob. Piotrowski. Wiem, że jedna lista jest dla nas teraz najlepsza i dlatego złości mnie, że nie potrafiłem dać mu właściwej odpowiedzi”.

Chcemy pomóc ob. Piotrowskiemu, ale nie tylko jemu, bo na pewno bardzo dużo jest takich uczciwych Polaków, którzy odczuwają znaczenie istnienia jednej listy, a nie umiemy tego dostatecznie wytłumaczyć — i dlatego piszemy o tym w gazecie.

W Polsce sanacyjnej było istotnie dużo list wyborczych, a kandydatów na posłów można było niekiedy liczyć w tysiące. Czy aby listy te czyniły różnicę? Czy kandydaci na poszczególnych listach czynili się od siebie różnili?

Otóż nie, nie czyniły one różnicę. Wszystko to było kapitalistyczne, obszarne i ich usługi. Tak samo jest z kandydatami na prezydentów USA. I kandydat „demokratyczny” i „republikkański” — obaj w równej mierze są

representantami wielkiego kapitału. I różne nazwy mają tylko po to, aby oszukiwać masę.

W krajach kapitalistycznych są też takie listy, które różnią się zasadniczo od wyżej omawianych. Na listach tych wysuwani są przedstawiciele ludu, to znaaczy przedstawiciele przeważającej części narodu, synowie klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej. Listy te jednak nie są dopuszczane przez burżuazję. Listy te są z zasady nieważniące.

Obywatelu Piotrowski, naprzód to trzeba było powiedzieć wszystkim, że jedna lista u nas obecnie stanowi wielkie osiągnięcie. Świadczy ona o jedności narodu, która jest konieczna w obliczu naszych historycznych zadań.

Następnie trzeba powiedzieć wszystkim, że jedna lista u nas obecnie stanowi wielkie osiągnięcie. Świadczy ona o jedności narodu, która jest konieczna w obliczu naszych historycznych zadań. Zastanówmy się, czy to jest dobrze czy źle, że w jednym Froncie Narodowym jest PZPR, SD, ZSL i ZMP, związki zawodowe i ZSCH, że są razem partyjni i bezpartyjni, że są również działacze katolicki, że zjednoczyli się wszyscy uczciwi Polacy, kochający swój kraj.

Jest to bardzo dobre dla przyszłości Ojczyzny, dla dobra narodu. Dla kogo to może być źle? Tylko dla wrogów Polski, dla tych, którzy marzą o powrocie kapitalizmu. Czym bowiem naród nasz jest bardziej zjednoczony, tym niebezpieczniej dla imperialistycznych za granicą są bardziej bezradne, tym wyraźniej widzą zbliżający się swój koniec.

Na jednej liście Frontu Narodowego figurują przedstawiciele wszystkich warstw ludności. Program Frontu Narodowego wyraża interesy całego narodu.

Obywatelu Piotrowski, przeczytajcie jeszcze raz uważnie Program Frontu Narodowego. Znajdziecie tam wszystko, co jest prawdą i sprawiedliwością, czego naród pragnie, co jest potrzebne narodowi do budowania lepszego życia, jasnej przyszłości. Kto może dać lepszy program? Jaki program chcą dać ci, którym jedna lista „nie wystarczy”?

Każdy inny program może być tylko zdradą interesów narodowych, programem osłabienia Polski, prowadzenia do wojny, sprzedania Ojczyzny w niewole, programem przywrócenia fałszywostek rządów, nędzy, ciemnoty, bezrobocia, służenia amerykańskimi i hitlerowskim imperialistycznym mordercom.

Patriotyczny Program Wyborczy może być tylko jeden! Drugi program mógł

być tylko programem wstecznym. Czy mamy więc dopuścić wrogów do składania list wyborczych?

Na to pytanie może być tylko jedna odpowiedź: wrogów trzeba bić, gdzie tylko się pokażą! Nie może być uczciwego Polaka, który uważałby inaczej. Wrogów trzeba tępić i umacniać władzę ludu.

Wszelkie próby wrogiego wicherzenia spała na panewce. Zdrowe, patriotyczne społeczeństwo z pogardą odwróci się od wszystkiego, co plugawie, wsteczne i zdradzieckie.

W dniu 26 października wszyscy patriotci pójdą do urn wyborczych i będą gremialnie głosować na listę Frontu Narodowego w głębokim przekonaniu, że umacniają tym potęgę Ojczyzny, siłę narodu, że głosują za szczęściem swych dzieci.

(M)

Obywatelu! Obywatelko!

26 października my wszyscy, którzy codziennie realizujemy hasła umacniania naszej niepodległości, staniemy przed urnami wyborczymi, by głosować na listę Frontu Narodowego.

Po 26 października ze zdwojoną siłą będziemy walczyć o wzrost mocy naszej ojczyzny, by raz na zawsze przekreślić śpiskowcom imperialistycznym rachuby na wojnę, na agresję, na marsz w kierunku Wrocławia i Szczecina. Od naszego patriotyzmu zależy przyszłość całego narodu!

Pytania i odpowiedzi

Dlaczego płace znacznego odsetka niewykwalifikowanych pracowników są niskie — trudno przy nich wiązać koniec z końcem?

— Tak, nielato jest żyć robotnikom pracującym w przemyśle w kategoriach kwalifikacji niższych. Ale trzeba zrozumieć, że my nie możemy obecnie kształtować płac inaczej, jak według wyników pracy, kwalifikacji i znaczenia danej gałęzi produkcji dla gospodarki narodowej. Zróżnicowanie płac, w którym wyższe kategorie kwalifikowanych mają wyższe zarobki, a niższe — niższe zarobki, jest warunkiem normalnego rozwoju naszej gospodarki. Można by powiedzieć, że są przecież możliwości zwiększenia produkcji pieniędzy, wystarczy uruchomić drukarnię i wydrukować więcej złotych i wypłacić tyle, ile sobie ludzie życzą. Tylko, że prawa ekonomiczne są inne. Nie ilość wydrukowanych złotych decyduje o tym, co człowiek może spóżyć, lecz ilość towarów spożywczych, które można otrzymać na rynku. Dla tego my nie pracujemy maszy-

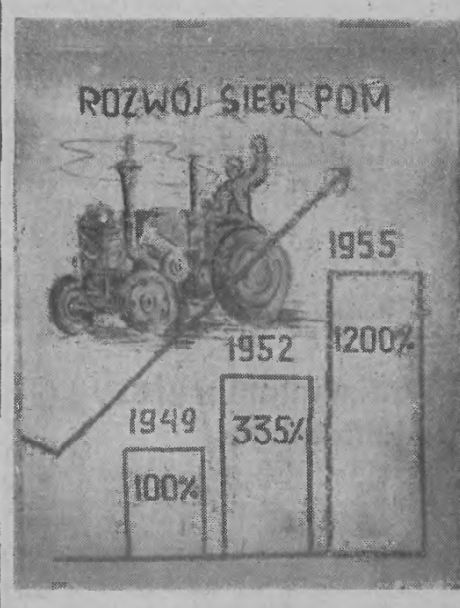
na drukarską i nie chcemy inflacji. Klasa robotnicza panie! czas sprzed wojny i wie, co to znaczy inflacja. Jeżeli więc nie chcemy inflacji, która by wynikała z nieuzasadnionych możliwości planowymi podwyżek płac, to jedynym sposobem radykalnej poprawy płac niższej kwalifikowanych pracowników byłoby obniżenie zarobków robotnikom kwalifikowanym po to, by podwyższyć niewykwalifikowanym. Do czego by to doprowadziło? Do spadku produkcji, do ucieszczenia kwalifikowanych od trudnych robót, a w wyniku — do pogorszenia sytuacji, nie zaś do jej polepszenia. Dlatego wszystkie zarobki ludzi pracy powinny rosnąć w miarę wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, rosnąć odpowiednio z zachowaniem zasady wynagrodzenia pracy według jej ilości, jakości, znaczenia i kwalifikacji.

Dla kogo są towary droższe, znajdujące się na wystawach sklepowych? Dla kogo produkujemy samochody, motocykle, radiolodbiorniki i adapterami czy inne drogie wyroby? Czy dla tych, którzy nie pracują, a dorabiają się spekulacją?

— Nie. Dla ludzi, którzy więcej produkują dla Polski Ludowej. To jest ich prawo, które sobie zdobywają ilością wydobytego węgla i wyprodukowanej stali. Dla nich są te towary. A dlaczego nie dla wszystkich? Gdybyśmy wszyscy pracowali jak Markiewka, jak inni jemu podobni, to stał by nas wszystkich było na te drogie rzeczy. W tym właśnie zawarty jest cały sens zagadnienia. Na tym polega walka o wydajność pracy w naszych warunkach. Z roku na rok będziemy produkować i musimy produkować coraz więcej takich towarów jak samochody, motocykle, radioaparaty, aparaty fotograficzne i setki i tysiące innych towarów — po to właśnie, aby przodownicy pracy, wykwalifikowani robotnicy, inżynierowie i techn-

cy w miarę podnoszenia wydajności pracy, a co za tym idzie poprawy swoich warunków, mogli uzyskać masę towarów. Aby zaspokoić potrzebę rosnącej w miarę wzrostu kultury duchowej i kultury materialnej.

Spekulantom natomiast zwał czamy i będziemy zwalczać wciąż bardziej skutecznie, a by utemożliwić przechwytywanie dochodów mas pracujących. Na tym polega polityka ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych oraz zwalczania spekulacji, która często się ukrywa i działa nielegalnie. Zadanem organów władzy ludowej jest śledzić za przestępczością gospodarczą i paraliżować środki administracyjnymi i ekonomicznymi jej działanie.



„Sojusznicy”

Francja za jej stosunek do Trizoni; wyraża swe niezadowolone ze stanu zbrojeń francuskich; gromi rząd francuski za niewykonywanie amerykańskich dyrektyw w dziedzinie gospodarczej; w brutalnej formie, bez osłonek potwierdza dążenia USA do wyparcia Francji z Afryki Północnej. Nota amerykańska, która prasa francuska określiła jako „nieodpuszczalną” zarówno w treści jak i w formie” jest typowa dla stosunku rządu amerykańskiego do rządów satelickich. Dziennik francuski „Libération” stwierdził, że w nocie swąd Waszyngton „potraktował rząd francuski w ten sposób, w jaki rząd francuski ma zwycaj traktować białą Turcję i określił dotychczasową „współpracę” francusko-amerykańską jako „współpracę pomiędzy koniem a woźnicą”.

rowana do rządu francuskiego”. Płyny znalazł się w sytuacji przymusowej. Musiał ostro zareagować na notę amerykańską. Amerykańska agencja prasowa „United Press” w ten sposób tłumaczy motyw postępowania Płiny — „Źródła inspirowane przez Płiny — pisze „United Press” — rozpaczliwie usiłują wywołać wrażenie w kraju, że polityka zagraniczna rządu nie jest „słaba”, jak to twierdzą krytycy”. Odmawiając przyjęcia noty amerykańskiej, Płiny próbuje ratować się w oczach opinii publicznej, która zarzuca jemu i jego rządowi zdradę interesów narodowych.

W prasie zawrzało. Prawidłowy dziennik „Ce Martin” pisze: „Musiał nastąpić kres politycznego ponizania naszego narodu. Pod pretekstem porozumienia francusko-niemieckiego nie możemy się zgodzić na zagrożenie naszych interesów w Saarze. Pod hasłem organizacji europejskiej nie może być proklamowana niemiecka hegemonia nad Europą”.

Francuski dziennik „L'herald” zastanawiając się nad przyczynami, które spowodowały wystąpienie Płiny dochodzi do następującego wniosku: „Pierwszą przyczyną jest antyamerykanizm, rozwijający się w całym kraju... Drugą przyczyną wpływa ze sprzeczności przeciwnych interesów kapitału francuskiego i amerykańskiego...”

JEST sprawa, na punkcie, której propaganda imperialistyczna jest niezwykle czujna. Jest nią rzekoma jedność obozu imperialistycznego, rzekoma harmonia panująca w obozie atlantyckim.

Gdy Towarzysz Stalin w pracy swej „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” a następnie tow. Malenkov na XIX Zjeździe WKP(b) wysunęli tezę o wzrastających sprzecznościach w obozie imperialistycznym, prasa amerykańska i zachodnio-europejska przybrały pozę ironicznej zgryźliwości.

Otóż od chwili ukazania się historycznej pracy Towarzysza Stalina, od chwili wygłoszenia referatu przez tow. Malenkowa, nie minęły nawet tygodnie, a już jesteśmy świadkami wydarzenia, które stanowić wymowną ilustrację tej stellenczkich o zaostrażającej się walce pomiędzy poszczególymi imperializmami.

Rząd USA skierował do rządu francuskiego notę, w której rząd francuski nie przyjął do wiadomości i odrzucił.

Oś spowodowało, że doszło do tak poważnego incydentu pomiędzy dwoma „sojusznikami” atlantyckimi, których propaganda do zbudowania „jedności” świata zachodniego, o „przyjaźni” pomiędzy krajami atlantyckimi itd. itd?

Nota USA w zupełnie niewybrednej formie krytykuje

Rolniku! Z czym idziesz do wyborów
Czy zrealizowałeś wszystkie obowiązki wobec państwa?

T. Gumowski

Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Rozegrane w Budapeszcie między państwowe spotkanie piłkarskie pierwszych reprezentacji Węgier i Czechosłowacji zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny węgierskiej 5:0 (4:0).

Widzów około 50 tys. Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia polski Szajfer.

W Brnie spotkanie drugich reprezentacji Węgier i CSR zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Z czym idziemy do wyborów

- Tysiące nowych stadionów!
- Tysiące nowych członków kół sportowych i LZS!
- Nowe sekcje sportowe!
- Nowe kadry instruktorów WF!
- Tysiące odznak SPO!

Oto z czym my, sportowcy idziemy do wyborów. Dziś już na 5 dni przed wyborami napływają pierwsze meldunki o całkowitej realizacji pedycznych zobowiązań.

Przedwyborcza akcja zobowiązaniowa raz jeszcze wykazała, jak wielkie możliwości kryją w sobie sportowe organizacje. W ramach zobowiązań przeprowadzono własnym wysiłkiem i inicjatywą kół sportowych wiele prac, o wykonanie których kierowno poprzednio niejednokrotnie prosiły do władz zrzeszeniowych. Wynikłe stąd oszczędności sęgały wielu tysięcy złotych, które można będzie obrócić na zakup sprzętu, organizowanie kursów szkoleniowych itp.

Widać już również dodatnie wyniki realizacji zobowiązań na odnośnikach. Powstają nowe sekcje sportowe w dziedzinach, poprzednio w danych miejscowościach nieznanymi. Wyczerpani i zespoły sportowe podwyższają swoje wyniki, ustanawiając rekordy.

Postawiaj nowe ludowe zespoły sportowe. Koła sportowe z miast przy zakładach pracy biorą pod opiekę liczne LZS-y, dostarczając sprzęt, wysyłając swych instruktorów.

I tak daleki starantom Zarządu Gminnego ZMP w porozumieniu z kierownictwem szkół podstawowych i Komendą Gminną Powszechnej Organizacji „SP” otwarty został stadion sportowy w dawnym parku dworskim w Korczynie w powiecie krośnieńskim.

Nowy stadion budowany w ramach zobowiązań przy czyni się do dalszego rozwoju sportu wiejskiego.

W Iskrzyni również w powiecie krośnieńskim Ludowy Zespół Sportowy wybudował stadion sportowy Ludowy Zespół Sportowy w Iskrzyni liczy 25 członków i należy do najaktywniejszych zespołów na terenie gminy Korczyna.

Członkowie LZS Raniżów zaopatrzyli boisko sportowe w ławki dla publiczności, przystąpili do zorganizowania sekcji strzeleckiej, werbują nowych członków do LZS, a tacy sportowcy jak J. Sadeł, Fr. Faraś i J. Kocha są czynnymi aktywnymi i to w dodatku wyróżniającymi się.

Powszechna Organizacja Służba Polsce przeprowadza we wszystkich gminach powiatu krośnieńskiego „SP” zawody sportowe - strzeleckie, pod czas których junacy i junacy walczą o uzyskanie jak najlepszych wyników. Podczas zawodów uczestnicy zapoznają się również z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, z sylwetkami kandydatów na posłów. Po zawodach organizowane są występy artystyczne.

Zawody sportowe jakie organizuje obecnie Powszechna Organizacja „SP” stają się manifestacją młodzieży, która dumna jest z wielkich praw jakie dała jej Polska Ludowa i które to prawo gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pod hasłem „Wszyscy sportowcy — aktywistami Frontu Narodowego”

65 tysięcy osób uczestniczyło w woj. rzeszowskim w Marszach Jesiennych

Tegoroczne Marsze Jesienne organizowane były na terenie całej Polski pod hasłem „WSZYSCY SPORTOWCY AKTYWISTAMI FRONTU NARODOWEGO”. Uczestnicy tej dorocznej i tradycyjnej imprezy zainicjowali i zainicjowali swą tężyzną „Iżyczną, dowiedli swym masowym udziałem, że kultura fizyczna w Polsce Ludowej podnosi się na coraz wyższy poziom, że coraz więcej zespołów uprawia różne dziedziny wychowania fizycznego, coraz więcej młodzieży miast i wsi wzięło udział w nowych stadionach, na nowych bieżniach i skoczniach. Widzieliśmy ich również na trasach Marszów Jesiennych.

W tym roku Marsze Jesienne na terenie województwa rzeszowskiego odbywały się w czasie od 12 do 19 października, przez cały tydzień. Każde

lekiem — 3.742, w tym 1.947 kobiet — normy zdobyło 3.113, w tarnobrzaskim startowało 3.580, w tym 1.850 kobiet — normy uzyskało 1.562, w kolbuszowskim 3.100, w tym 1.400 kobiet — wszyscy zdobyli normę na odznakę SPO, w leskim w marszach wzięło udział 469 uczestników, w tym 211 kobiet — normy zdobyło 446 w lubaczowskim startowało 2.105, w tym 859 kobiet — normy zdobyło 1.687, w jarosławskim — około 4 tys., w niskim — 3 tys., w gorlickim ponad 2 tys. i w hrzowskiem około 1500 osób.

W samym mieście wojewódzkim imponującą przeprowadzone zostały marsze przez Terenowe Koła Sportowe „Budowlani”. Bezpośrednio po pracy członkowie koła sportowego Budowlani, pracownicy ZBM w zwartych grupach udali się na punkt startu, mieszczący się obok pomnika Wdzięczności przy ul. 1 Maja. Wśród startujących widzieliśmy wielu starszych ludzi, wie-

lu przodowników pracy, budowniczych, murarzy, pracowników administracyjnych, którzy wspólnie z czynnymi sportowcami THS Budowlani współzawodniczyli tym razem na trasie Marszów Jesiennych. Wśród startujących nie brak było również kobiet. I one chciały zadokumentować swą tężyzną fizyczną.

Pod hasłem „Pierwsi w sporcie — pierwsi w budowlach” wystartowała pierwsza grupa licząca ogółem około 300 osób. W niedługim czasie nadjechały auta ciężarowe, które przy tożły następane grupy budowlanych. Ogółem startowało przeszło 500 osób. Tak więc limit został poważnie przekroczony.

W Marszach Jesiennych z Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Rzeszowie startowało przeszło 300 uczniów. Wszyscy zdobyli normy na odznakę SPO.

Marsze przeprowadzali również pozostałe koła sportowe jak Stal, Spółnia, Kolejarz, Gwardia.

Budowlani Przemysł i Stal Rzeszów zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek o Puchar Polski

Stal Rzeszów - GWKS (mistrz województwa bydgoskiego) 5:1 (2:1)

W dniu 19 bm rzeszowska Stal odniosła duży sukces w rozgrywkach o Puchar Polski zwyciężając mistrza woj. bydgoskiego GWKS w stosunku 5:1 (2:1).

Branki dla Stali zdobyli: Wróbel — 2, Pleczonka — 2, Kędra — 1, dla wojskowych Gebauer z rzutu karnego.

Sędzia Cholewka z Białogostku miał trudne zadanie do wypełnienia i wydał kilka niesympatycznych orzeczeń. Piłkarze nie uważali zadaną sędziemu i dlatego o. Cholewka zmuszony był usunąć z boiska dwóch piłkarzy z obu drużyn. Sprawa tą zajmie się niewątpliwie komisja dyscyplinarna sekcji piłki nożnej GKRF.

Składy drużyn

GWKS: Kreft (Hobry), Rudrik, Tomczuk, Raczkowski, Dębosz, Moś, Konecki, Przytuł, Kozel, Gebauer, Lange.

STAL (Rzeszów): Lubliński (Kocut), Skiba, Niedzielski, Gasior, Szczygieł, Patros (Blańka), Wróbel, Kościelak, Kędra, Kura, Pleczonka.

W początkowych minutach przewagę rzeczu uzyskali wojskowi, którzy narucili metałowcom swój sposób gry. W 13 min. spotkanie defensywa Stali zawiązała rzut karny i Gebauer (GWKS) zdobywa pierwszy punkt. Kilka minut później sędzia usuwa z boiska Kościelak (Stal) i sytuacja jest raczej niekorzystna dla rzeszowian.

Jednak piłkarze Stali nie załamują się i z koleją oni zaczęli atakować bramkę wojskowych. W 25 minucie sędzia

wkłącza z gry zawodnika GWKS-u i od tego momentu obie drużyny grają w dziesiątkę.

Gra jest bardzo ciekawa, a Wróbel zdobywa dwie ładne bramki ustalając wynik do przerwy na 2:1.

Po zmianie stron na boisku dominują już tylko metalowcy, przesyłając cały czas pod bramką GWKS-u. Nic więc

dziwnego, że końcowy meldunek z meczu brzmi: 5:1 dla Stali.

Wśród piłkarzy rzeszowskich trudno kogoś wyróżnić, gdyż cała drużyna grała na płatkę. Wojskowi nie czuli się dobrze na erunie rzeszowskiej i po utracie trzeciej bramki statystowali tylko na boisku. Widzów ponad 2 tys.

Przed meczem wręczono piłkarzom Stali puchar za zwycięstwo mistrzostwa WKRF-Rzeszów.

Budowlani Przemysł - Stal Wrocław 3:2 (2:1)

PRZEMYSŁ (tel. wł.) — W meczu piłkarskim o Puchar Polski II-ligowy zespół Budowlanych z Przemysła odniósł po zwycięstwie nad Stalą z Wrocławia w stosunku 3:2 (1:0).

BUDOWLANI: Mańkowski (Kisza), Filipowicz, Wierzanin, Krajnik, Rodzeń, Sabat, Droń, Luba, Piechnik, Czryzewski, Podwyszyński.

STAL: Barański (Głogowski), Dąbrowski, Osny, Szymanski, Borzyszewski, Wojciechowski, Noszczyński, Krajewski, Pabiz, Dudek, Dzedzic.

Branki zdobyli dla Budowlanych Podwyszyński 2, oraz Piechnik 1, dla Stali Noszczyński 2. Sędziował Jedrzejczyk z Łodzi. Międznie spotkanie piłkarskie o Puchar Polski Budowlani z Przemysłem rozstrzygnęli na swą korzyść po bardzo zajętej walce. W pierwszych minutach meczu więcej z gry mają gospodarze, którzy są częściej przy piłce, mając więcej inicjatyw. Gra toczy się raczej na połowie Stali, jednak atak miejscowych cechowała indolencja strzałowa. Dopiero w 13 min.

pierwszy punkt dla Budowlanych zdobywa Podwyszyński. Gra w po lu jest ładna, prowadzona nawet na niezłym poziomie i obrotowa w wiele ciekawych momentów pod bramkowymi, niestety niewykorzystanych przez napastników Przemysła i Wrocławia. Atak gości grał nieźle, wykażąc wiele przebie-

wości, jednak wszelkie akcje na padu Stali zamykały się na dobrej pomocy i obronie Budowlanych.

Po zmianie pół gra jest raczej wyrównana, a do głosu zaczyna dochodzić coraz częściej goście, mimo, że gospodarzom udaje się w 67 min. zdobyć drugą bramkę przez Podwyszyńskiego.

Pierwszą bramkę dla Stali zdobył z zamieszania Noszczyński w 88 min. W 87 minucie Piechnik również z zamieszania podbramkowego podwyższa wynik na 3:1.

Doświadczone na kilkanaście sekund przed zakończeniem meczu Noszczyński dalekim strzałem strasem zdobywa drugą bramkę dla swych barw.

W drużynie Budowlanych wyróżnić można Podwyszyńskiego, Piechnika i Dronia w ataku — Rodzeń i Sabata w pomocy.

Słabo natomiast zagrał Wierzanin oraz Luba, tego ostatniego należałoby już zastąpić młodszym zawodnikiem. J. Hr.



Drużyny w chwili przed wymarszem.

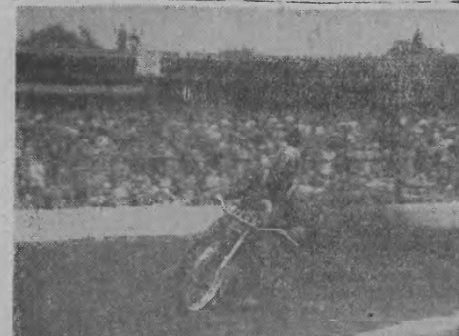
Rzestenia, każda jednostka sportowa przeprowadzała tę imprezę we własny zakreście i trzeba przyznać, że na ogół poszczególnie „rozrosły” wywazyły się nieźle ze swych zobowiązań. We wszystkich miastach, miasteczkach, gminach i gromadach, przez wszystkie dni tygodnia widać startujących młodych sportowców, zasłużonych zawodników oraz ofiarę i działaczy. Ci ostatni niejednokrotnie dawali przykład swym młodszym kolegom.

Ogółem w województwie rzeszowskim startowało według niepewnych jeszcze meldunków około 65 tysięcy osób.

Poszczególne startujące by nalezycie przygotowane do marszów, czego najlepszym

7.575 osób, w tym 3.055 kobiet. Normy na odznakę SPO zdobyło 7.133. W powiecie orzeskim w marszach wzięło udział przeszło 6 tys. z czego 83 proc. zdobyło normy na odznakę SPO. W rzeszowskim startowało przeszło 6 tysięcy, w debickim w marszach starowało około 5 tys. W powiecie białeckim startowało 4.364 w tym 1.129 kobiet. Normy na odznakę SPO zdobyło 4.364. W laselskim startowało 4.853, w sanockim — 1.496, w tym 782 kobiet, z czego normy na odznakę SPO zdobyło 1.338. W przeworskim 1.847, w tym 742 kobiety, z czego 1.847 zdobyło normy na odznakę SPO, w ustrzyckim 403, w tym 118 kobiet — normy zdobyło 405 startujących, w mie-

scie 405 startujących, w mie-



Wiceministr Polski na żużlu Snehceki (CWKS) na trasie biegu

Każda chwila zbliża nas do decydującego dnia

Już tylko kilka dni dzieli nas od wyborów. Wszystkie Obwodowe Komitety Frontu Narodowego rozwinęły szerzą pracę z wyborcami, zaczęły stosować różne formy agitacji. Oprócz pracy indywidualnej, agitatorów z wyborcą, Obwodowe Komitety organizują ogólne zebrania wyborców danego obwodu, spotykają kandydatów na posłów z wyborcami. Zarówno zebrania ogólne, jak i spotkania z kandydatami, stają się wyrazem jedności moralno-politycznej naszego społeczeństwa.

Zwykle po referacie omawiającym zagadnienia wyborcze wygłasza się dyskusję. I tak na jednym z zebrani Komitetu Frontu Narodowego zabrał głos ob. Piotr Kowalczyk z gromady Różniatów. Mówił on o wyborach przed wojną. Kto był przed wojną w fabrykach. Chłopa tam nie było. Tacy jak Włost, Mikolajczyk podawali się za przedsta-

wicieli chłopstwa — mówili Kowalczyk. W okresie wyborów obiecywali wiele, ale po tym był jeszcze większy wyzysk. Reformy, jakie obiecywano, to jeśli przeprowadzali, korzystali z nich obszarnicy i kapitaliści.

— Ja pójdę do urny wyborczej głosować na kandydatów Frontu Narodowego, bo wiem, że są to postawie wyrosły z ludu i z nim związane, którzy będą strzec praw chłopca i robotnika.

Do pracy w akcji wyborczej włączyła się młodzież zetem powiska. Przy szkołach powstała Szkolna Komitety Frontu Narodowego. W Łańcuchu z inicjatywą młodzieży ZMP, z Liceum Ogólnego TPD zorganizowano grupę młodzieży.

„Młodzież w Polsce Ludowej ma prawo głosu — mówi kol. Głaz — mając możność decydowania w tak ważnych sprawach, jak wybory do Sejmu rozumie, że nakładło na nią poważne obowiązki. Dlatego musi stale podnosić

swe świadomości zawodowe i polityczne“.

Kol. Kazimierz Szewc jest dumny z tego, że w dniu wyborów będzie mógł głosować na kandydatów Frontu Narodowego na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Młodzież zetempowska obwodu nr 122 w Rzeszowie z całym zapałem pracuje w agitacji przedwyborczej. Po pracy chodzi do mieszkań wyborców i z nimi rozmawia. Zaś w chwilach wolnych od nauki i agitacji przygotowuje gazetki ścienne. Postanowiono nawet zorganizować konkurs na najładniejszą gazetkę ścienne. I teraz do Obwodowego Komitetu napływają nowe i coraz ładniejsze gazetki. Przesłaly już je kol. kol. Irena Denefeld, Paja i Ratajczyk, Kolbusz i inni. „Wszyscy w dniu wyborów będziemy głosować“.

„Front Narodowy to zespolenie wszystkich patriotów Polaków“ — głosiła ze spłatk gazetki ściennej słowa. Gazetki przyozdobiła mury budynków

obwodu nr 122 w Rzeszowie

Do akcji wyborczej włączyła się nauczycielstwo. Pracują oni ofiarnie w Komitetach Frontu Narodowego. W gromadzie Budy Głogowskie i Pogwizdów nauczyciele kierownicy szkół podstawowych organizują narady agitatorów, prowadząc z nimi seminaria.

W Wietlinie (pow. Jarosław) nauczyciele zapoznają dzieci z życiorysami kandydatów na posłów. Zyciorysy kandydatów są tematem wypracowań. Z nimi młodzież zapoznaje rodziców.

Tak więc każdy dzień zbliża nas do wyborów. Każdy dzień aktywnej pracy Polaków-patriotów w szeregach Frontu Narodowego zespolenia Jedności narodu, uświadamia o powadze chwili, o znaczeniu wyborów dla dalszej budowy naszej Ojczyzny, jej rozkwitu i świetności.

A TY? Włączyłeś się już do aktywnej pracy? Walczyłeś o zwycięstwo Frontu Narodowego?

Głosuj na Front Narodowy

- jeśli chcesz pokoju
- niepodległości
- szczęścia rodziny
- zamożności



Na zdjęciu: Nowowytbudowana wieś spółdzielcza Ellżwka — Nowa Wieś w województwie lubelskim. CAF — fot. Baranowski

Urzeczywistnienie

programu Frontu Narodowego
przyspieszenie wykonania
Planu Sześciolatniego
oznacza:
wzrost poziomu życiowego
chłopa pracującego

[Z programu Frontu Narodowego]

Głosuj Czynem!

Przyspieszony jest rytm fabryk, hut, kopalń. Setki ton stali, węgla i kamień ponad plan dają załogi, zmiany, brigady robotnicze.

Ożywiony ruch panuje w gminnych magazynach, na punktach skupu i spędach. Przed terminem i ponad plan wykonują setki gromad wian sskich swój obowiązek odaty wy zboża państwu, sprzedaży żywności, mleka, ziemiaków, spłaty podatków.

To jest ich Czyn. Czyn dla poparcia wyborów.

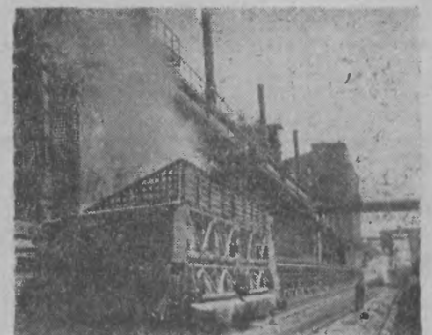
Żeby rosła nasza siła i jedność,

żeby umacniał się pokój, żeby lepsze, jaśniejsze było jutro — miliony ludzi pracy w całej Polsce potęgują swe wysiłki i ponad planową produkcją, przedterminowym wykonaniem zadań, kładą swój podpis pod Programem Wy-

borczym Frontu Narodowego, witaają wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Miliony młodych i starych, mężczyzn i kobiet chłopców i dziewcząt coraz więcej załóg z wszystkich zakątków kraju realizują swoje zobowiązania zaciągającą Warty wyborcze. Zrozumeli oni, że głosować na kandydatów Frontu Narodowego i jego Program będziemy nie tylko kartką, ale przede wszystkim codzienną naszą pracą, naszymi zobowiązaniami. Praca nasza jest bowiem najlepszym, bo rzeczowym poparciem głosu oddanego w dniu wyborów.

A ty? Czy podjąłeś już zobowiązanie, czy zaciągnąłś Wartę?

Jeśli nie, czy nie uważasz, że winneś to uczynić? Do wyborów jeszcze tylko kilka dni...



Czy wiecie dlaczego będę głosowała na kandydatów Frontu Narodowego?

Do redakcji codziennie napływają dziesiątki listów. Robotnicy, chłopci, inteligenci pracujący piszą w nich o zmianach zaszłych w ich życiu, w prostych słowach wyrażają pełne poparcie dla Programu Frontu Narodowego. Poniżej zamieszczamy jeden z listów.



Czas nitej conione są na rynku imperialistycznym rozmaite Mikołajczyk, Anderszy, Zaręmby „et tutti quanti“. Czas nitej spadają w hierarchii stąg.

Oto, jak odwiedził konsul amerykański w Monachium, Charles W. Thayer, w wywiadzie udzielonym piśmie „Menschner Markur“ w najbliższej przyszłości wszystkie teksty audycji radia „Wolna Europa“ muszą być przekazywane „do wygładu zainteresowanym czynnikom niemieckim“.

Stuznie, bo swamy.

Przebiega komu występują Mikołajczyk, Anders, Zaremba, Zeleski! Przewiduję granicy na Odrze i Nysie, przebiega budowie wieżidego przemysłu, przeciwko stajnie, niesawistiej, suwerennej Polsce. A co modli się ta cała szrajst O wojnę, o znieszenie Polski, o śmierć wielu milionów Polaków, o przekształcenie Polski w kolonię Morgana, Rockefellera czy Kruppa.

A co chodzi Adenauera, Ollenhauerowi, Speldiowi, Guderianowi, Kesselringowi, Kruppowi, Pferdemengesowi, Thyssenowi? O to smc. A zatem niech więc spiskują razem, a że Adenauer i Krupp — to jednak więcej niż Mikołajczyk, Zaremba i Anders więc hierarchia jest prosta. Proponujemy jeszcze, by audycje rozpoczynał stary hymn Hitlera „Horst Wessel Lied“.

Czy wiecie dlaczego ja, Lucja Ziomek będę głosowała 26 października na kandydatów Frontu Narodowego?

Przede wszystkim dlatego że kocham gorąco nasz kraj, rodzinny, moją Ojczyznę.

Kocham ją za to, że z mojego życia znikli strach przed egzekutorem, przed pacyfikacją, że nie martwię się losem mych sześciorga dzieci.

Pamiętam dobrze czasy rządów kapitalistycznych. tych rzeczy nie zapomina się łatwo. W 1933 roku mojej sąsiadce biednej wdowie egzekutor podatkowy wyprowadził ostatnią krowę — jedyne źródło utrzymania.

Jeszcze dziś słyszę jej krzyk pełen rozpacz i skargi, jaki wyrwał się z jej

piersi, a przeleć nie ją jedną skrzywdzono, miliony chłopów żyły w nędzy i biedzie. Ja sama swego pierwszego syna owinęłam w kamizelkę męża, by nie zmarł, moje sąsiadki zawiązywały dzieci do worków ze siczka...

Bez względu na kryzysa i wyzysk, jaki panował na wsi rzeszowskiej, nędza — zerwały masy chłopie do walki z krzywdzicielami, ze sanacją. Zebrało się wtedy naszych chłopskich braci około 15 tysięcy na polach pod Kozodrzą. Czego żądali? — Chleba i pracy.

I wtedy to na nieuzbrojonych chłopów, jeżeli bronią nazwać można serca przepelnione nienawiścią, posypały się kule sanacyjnych żołdaków. We krwi utopili granatowi ślepacze

naszą chęć lepszego, radośniejszego życia.

Pamiętam pacyfikację, jaka spadła później na naszą wieś, ulice, opłotki, zawalone były polamanymi sprzętami, potłuczonymi garnkami a płóra z poduszek, których tak niewiele miałam, fruwały na wietrze.

Potem ja i wiele kobiet, które przeszły dużo kilometrów z Siedlisk, z Wólki pod Lasem, szłam za pogrzebem bestialsko zamordowanych chłopów.

Wam tłumaczyć, że to właśnie, by syn mój najstarszy mógł studiować w Związku Radzieckim, młodszy na Politechnice Warszawskiej, jedyna z moich córek w rozczyckim technikum metalowym, druga w Debicy i tych dwoje najmłodszych. Aby wszystkie dzieci nie tylko naszej wioski mogły spokojnie uczęszczać do szkoły i żyć w dobrobycie.

Dlatego ja właśnie będę głosowała na Front Narodowy, bo nie chcę, by wróciły tamte przekłete czasy, bo chcę, by Polska była jeszcze silniejsza, by nie odważył się wróg porwać na nasze granice.

Nie będę sama, pójdą ze mną wszystkie kobiety naszej wioski, naszej gminy, naszego województwa — całego kraju. Bo razem we wspólnym Froncie Narodowym chemy i będziemy budować Ojczyznę silną i potężną.

Lucja Ziomek Kozodrza



Poplebniające się we Włoszech bezrobocie wywołuje liczne demonstracje przeciwko polityce rządowej, doprowadzającej ludność włoską do nędzy. Na zdjęciu: Dzieci bezrobotnych biorące udział w jednej z demonstracji. Fot. — CAF

Kto pragnie wykonania wielkich planów uprzemysłowienia Polski głosuje na kandydatów FRONTU NARODOWEGO

